Nr. 5. We Lwowie Sobota dnia 5. Stycznia 1895. Rok XXVIII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 30 marek — kwartalnie 12 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji: Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.
Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia **1½** centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza

1894.

IV.

Austrja przebyła rok ubiegły cicho i spokojnie. To jest fakt, który z czystem można skonstatować sumieniem, czy jednak ludy austrjackie wiele mają powodów być zadowolone z tej ciszy, to inna kwestja. Ubiegły rok kalendarzowy zbiega się mniej więcej z pierwszym rokiem istnienia koalicji i gabinetu Windischgraetza, więc rzecz prosta, że rzut oka na dzieje minionego roku jest zarazem zestawieniem pierwszorocznego bilansu koalicyjnego. Ocena tego bilansu zależy od tego, jaką doń przyłożymy miarę. Podstawą istnienia koalicji jest wzajemne usunięcie na plan dalszy wszystkich spornych i jątrzących kwestyj politycznych narodowych i wyznaniowych i w tej mierze koalicja w roku ubiegłym chwalebnie wywiązała się ze swojego zadania. Żadna ważniejsza sprawa polityczna, narodowa i wyznaniowa nie została załatwioną, a gdyby wszystko było szło po myśli czynników w koalicji decydujących, żadna z tych kwestyj nie byłaby weszła w ogóle na porządek dzienny dyskusji politycznej. Czas uzyskany miał być wyłącznie poświęcony aktualnym sprawom społecznym i ekonomicznym, w których względy polityczne i narodowe schodzą na plan dalszy.

Jeżeli nie będziemy zbyt wymagającemi, wówczas gotowiśmy przyznać, że koalicja zrobiła co mogła i jak mogła. Posiedzenia rady państwa odbywały się od 22. lutego do 2. czerwca, potem od 16. października do 20. grudnia. Wiosenną sesję zapełniła dyskusja o budżecie i projektach dotyczących uporządkowania waluty, zimową głównie dyskusja o reformie kodeksu karnego i o ustawie dotyczącej sposobu przeprowadzenia obrad nad projektem reformy procedury cywilnej i nareszcie — *great attraction* — dyskusja nad kilku ustawami reformy społecznej, jak ustawa o spoczynku niedzielnym, o wyprzedażach i o handlu na raty. Powtarzamy, trzeba być bardzo skromnym, aby się tem zadowolnić. Budżet uchwalony być musi, do urzeczywistnienia reformy kodeksu karnego i procedury cywilnej bardzo jeszcze daleko, a czy owe trzy drobne ustawy, nazwane szumnie społecznemi, są [illegible] zbawieniem dla szerokich mas społeczeństwa, o tem wolno jeszcze wątpić. Społeczeństwu tyle dolega, tyle jest otwartych kwestyj społecznych, domagających się załatwienia z wyższego punktu widzenia, z którego objąć można szerszy horyzont, że owe środki zaczerpnięte z [illegible] klerykalnej domowej apteczki koalicyjnej wydają się istotnie drobnostkowemi.

Mieliśmy w ciągu roku dość sposobności wykazać, w czem leży przyczyna bezpłodności k[illegible]. Chęć usunięcia polityki na plan dalszy jest [w] prawdzie dla nas zupełnie zrozumiałą, [illegible] jednak każdy także przyzna, że dziś załatwienie spornych kwestyj społecznych i ekonomicznych bez polityki, rzeczą niemo[żliwą]. Różnice w zapatrywaniach pomiędzy liberałami a konserwatystami, centralistami a autonomistami dotyczą nietylko kwestyj w najściślejszem tego słowa znaczeniu politycznych, ale także spraw socjalnych i ekonomicznych.

Że zresztą polityki z ciała politycznego wykluczyć nie można, o tem przekonać się mogła k[illegible] w sprawie, która stanowiła podstawę jej [illegible] i do której załatwienia ona przedewszystkiem powołaną została do życia. Mówimy o reformie wyborczej. Taaffe padł, bo w głowie Steinbacha zrodził się nieszczęśliwy projekt reformy wyborczej. Zbyteczną prawie wydawać się powinno rzecz wykazywać, dlaczego ten projekt był niebezpieczny i szkodliwy i dziwić się jeno wypada, że projekt Taaffego, wymyślony przez Steinbacha, był urzeczywistnieniem zasady powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. Ten projekt paść musiał, jeżeli niesprawiedliwość, mieszcząca się w dzisiejszej ordynacji wyborczej, nie miały być ustalone, powiększone i zaostrzone. Wraz z projektem padli także jego autorowie, ale ich następcy, obejmując po nich spuściznę, przyjęli także na się obowiązek urzeczywistnienia reformy wyborczej. Należy ta reforma do tych spraw, których bezkarnie tykać i poruszać nie wolno. Raz postawione na porządek dzienny, więcej zeń nie schodzą, aż po załatwieniu. Rząd koalicyjny księcia Windischgraetza oświadczył też, że reforma wyborcza stanowi pierwsze i najważniejsze jego zadanie i zabrał się do jego rozwiązania. Rok przeszło upłynął od tego oświadczenia, ale rząd koalicyjny nie ma zbytniego powodu być dumnym z dzieła dotychczas dokonanego. Po konferencjach ministrów z prezesami klubów koalicyjnych, ogłoszono dnia 2. marca tak zwane kierujące zasady dla rządowego projektu reformy wyborczej, gdy jednak hrabia Hohenwart wystąpił ze swoim kontrprojektem, rozpoczęły się znowu konferencje między członkami rządu, a mężami zaufania klubów skoalizowanych, których rezultat był ten, że ostatecznie rząd oddał całą sprawę komisji wyborczej, pozostawiając jej samej wypracowanie projektu reformy. Komisja wyborcza wybrała subkomitet i na tem na razie sprawa ugrzęzła. Że w ten sposób rząd księcia Windischgraetza złożył właściwie dowód, że nie dorósł zadaniu, że nie jest w stanie załatwić sprawy, która dlań miała być pierwszą i najważniejszą, to właściwie dla każdego jest widocznem. Nie chcielibyśmy jednak być zbyt surowymi i dlatego przyznajemy, że reforma wyborcza sprawiedliwa, jest w konglomeracie austrjackim trudną do urzeczywistnienia. Uniwersalnego środka dla niej nie ma i ona musi być wynikiem kompromisu politycznego, choćby nawet koalicja wykluczyć chciała — politykę.

Sprawy sejmowe.

(*Zamknięcie rachunków funduszów krajowych za 1893 r.*)

Wydział krajowy przedłożył sejmowi zamknięcie rachunków funduszów krajowych za rok 1893. Zamknięcie rachunków funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu przedstawia następujący wynik ostateczny:

Wydatki budżetowe wynosiły: wynik rzeczywisty 7,817.244 zł., budżetem uchwalony wraz z kredytami dodatkowymi 6,740.850 zł. z porównania były zatem większe o 1,076.394 zł.

Dochody budżetowe wynosiły: wynik rzeczywisty 9,489.072 zł., budżetem uchwalony 6,827.869 zł., z porównania były większe o 2,661.203 zł.

Z porównania okazuje się przeto przewyżka dochodów w wyniku rzeczywistym 1,671.828 zł., w budżecie uchwalonym 87.019 zł., a zatem z porównania wyniku rzeczywistego z uchwalonym budżetem wynosi przewyżka 1,584.809 zł.

Głównym powodem niezwykle wielkich różnic między budżetem, a wynikiem jest, iż po przeprowadzonej wskutek uchwały sejmu konwersji długu indemnizacyjnego, nadwyżki dochodów byłych funduszów indemnizacyjnych przeniesiono do funduszu krajowego, a części tych nadwyżek, o ile one były płynne, użyto na spłatę dawnych długów. Taż sama okoliczność jest powodem wyniku o tyle korzystniejszego od budżetu. Ażeby tedy przekonać się, jaki był rzeczywisty wynik tej gospodarki finansowej, jaką przewidywał budżet, przez sejm uchwalony, należy z dochodów i z wydatków potrącić kwoty, które wynikły tylko z przeprowadzonej konwencyjnej operacji.

Wydatki budżetem przewidziane wraz z kredytami dodatkowymi, uchwalonymi na sesji sejmowej, odbytej w maju 1893, wynosiły zł. 6,740.850 zł., dochody zaś, licząc z dodatkami do podatków, ale bez kwoty przewidzianej na pokrycie niedoboru pierwotnie (bez dodatkowych kredytów) na 1 534 000 zł. obliczonego, wynosiły 5,293 869 zł.

Niedobór wynosił zatem kwotę 1,446 981 zł.

Wynik rzeczywisty jest zaś następujący:

Wydatki w zamknięciu wykazane 7 817.244 zł. 43 ct. Od tego potrącić należy niepreliminowany wydatek na spłatę dawnych długów 1,031.159 zł., zostają właściwe wydatki w sumie 6,786.085 zł. 43 ct.

Dochody z zamknięć wykazane 9,489.072 zł. 08½ ct. Od tego potrącić należy całą zwyżkę dochodów byłych funduszów indemnizacyjnych w kwocie 4,247.384 zł. 59½ ct., a wówczas zostają właściwie dochody w kwocie 5,241.687 zł 49 ct.

Niedobór zatem wynosił 1,544 397 zł. 94 ct., w porównaniu z preliminowanym 1,446 981 zł., niedobór jest wyższy, a zatem wynik niekorzystniejszy o 97 416 zł 94 ct., a mianowicie wydatki większe o 45.235 zł. 43 ct., dochody mniejsze o 52.181 zł. 51 ct., zatem razem 97 416 zł. 94 ct. Wyniku tego jednak w ogóle niekorzystnym nazwać nie można, jeżeli się zważy, że rok 1893 jest pierwszym, w którym rok budżetowy o 3 miesiące skrócono, w którym zatem można było obawiać się znacznego zniżenia wpływu z dodatków do podatków. Istotnie też zniżenie takie nastąpiło — nie w takiej wprawdzie wysokości, jaką przewidywano w czasie narad nad skróceniem roku budżetowego, ale w kwocie w każdym razie dość znacznej, bo wynoszącej 121.784 zł, a zatem wyższy od wykazanego wyżej niekorzystnego wyniku.

W poszczególnych rubrykach wydano między innemi więcej na koszta leczenia ubogich chorych 42.766 zł., na cele oświaty 68.088 zł., na kwaterunkowe żandarmerji 4.335 zł., na cele rolnictwa i górnictwa 7.199 zł.

* * *

(*Zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1893*).

W roku 1892 uchwalił sejm zaciągnąć pożyczkę w wysokości, potrzebnej na uzyskanie gotówki 26,925.000 zł., celem spłacenia całego długu wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych, a zarazem postanowił, iż wszelkie aktywa i pasywa tych funduszów przejść mają na fundusz krajowy.

Ponieważ uchwała powyższa wykonaną została w ciągu roku 1893, przeto obecnie przedkłada wydział krajowy ostatnie sprawozdanie z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1893. Gdy w chwili uchwalenia budżetów funduszów indemnizacyjnych na rok 1893 możliwy czynnik operacji konwersyjnej jeszcze nie mógł nawet w przybliżeniu być wiadomym, a nawet samo jej wykonanie, jako zawisłe od warunków, przez sejm uchwalonych, jeszcze zapewnionem nie było, przeto budżety te uchwalone zostały tak, jak gdyby operacja wcale nie miała być przeprowadzoną. Preliminowano przeto w dochodach wpływy z osobnych dodatków do podatków na fundusze indemnizacyjne, tudzież dochód ze subwencji ze skarbu państwa w niezmienionej łącznej kwocie 2,425.000 zł., w wydatkach zaś całe kwoty, potrzebne na zwykłą, z losowania wynikłą spłatę kapitału, tudzież na dwa półroczne kupony. W skutek dokonanego jednak na dzień 1. maja 1893 wypowiedzenia całego kapitału indemnizacyjnego i spłaty jego — o ile do spłaty zgłoszony został — zaszły między wynikami a budżetem niezwykle wielkie różnice. W dochody weszła cała kwota, uzyskana z pożyczki, tj. 29,923.875 zł., subwencja rządowa zaś została zmniejszoną o kwotę, jaka wynikła z ugody, zawartej między skarbem państwa a krajem, celem skompensowania wzajemnych pretensyj. Natomiast w wydatki weszła cała kwota na spłatę długu — o ile obligi zostały do spłaty zgłoszone — a wydatek na kupon już tylko za pierwsze, a nie — jak preliminowano — za dwa półrocza. Weszła dalej do wydatków bonifikacja skarbowi państwa za ubytek w dochodzie z podatku kuponowego, także wskutek umowy z rządem zawartej, z powodu uwolnienia nowej pożyczki od podatku.

W myśl uchwały sejmowej z r. 1892 przechodzą na fundusz krajowy wszystkie aktywa i pasywa funduszów indemnizacyjnych. W aktywach znaczniejszą rubrykę stanowi zaległość dodatków do podatków na te fundusze opłacanych. Zaległość ta wynosi z końcem r. 1893 kwotę 1,638.648 zł. 65½ ct. Należytości te zalegają u pojedynczych kontrybuentów i towarzystw kolejowych i ściągane bywają wraz z podatkami. Na rachunek tej należytości funduszu krajowego spłacono w r. 1894 po koniec lipca 441.505 zł. 28 ct., a zatem obecnie zaległość z tego tytułu wynosi jeszcze 1,197.143 zł. 37½ ct.

Oprócz należytości czynnych z tytułu dodatków indemnizacyjnych, pozostały jeszcze inne, które ogółem wynoszą 25.950 zł. 39½ ct.

W należytościach biernych najznaczniejszą cyfrę wynosi rubryka „Spłata kapitałów i rent dla uprawnionych," a to z powodu, że mimo konwersji długu indemnizacyjnego nie zgłoszono do zrealizowania znaczniejszej ilości obligów indemnizacyjnych i kuponów, z którego to powodu zaległość ta z końcem roku budżetowego 1893 **wynosi kwotę 738.421 zł. 40½ ct., która prawdopodobnie, o ile w należytym terminie zrealizowaną nie zostanie, w znacznej sumie jako przedawniona, zostanie odpisaną.**

Z caratu.

Jak ostrożnym należy być w przyjmowaniu wszelkich wieści o „nowym kursie" w caracie, a w szczególności o ile to dotyczy Królestwa Polskiego — otrzymaliśmy tego świeżo dosyć dotkliwą nauczkę. Niedawno temu doniosły wszystkie pisma polskie, a nawet niektóre zagraniczne, że na drogach żelaznych w Królestwie zaprowadzono ogłoszenia w dwóch językach: rosyjskim i polskim. Nic dziwnego, że wobec kilkuletniej banicji naszego języka ze stacyj kolei żelaznych w „kraju przywiślańskim", wiadomość ta przyjętą została w całej Polsce z wielką radością. Nie długo jednak potrzebowaliśmy czekać na rozczarowanie. Oto, co czytamy w przyniesionym dziś przez pocztę *Kurjerze Warsz.*:

„Podaliśmy niedawno za *Tygodniem* piotrkowskim wiadomość, iż na kolei dąbrowskiej, na kasach biletowych porozwieszano ogłoszenia w dwóch językach, obecnie z rozporządzenia dyrektora kolei p. Łachtina, ogłoszenia te już usunięte zostały".

Jakżeż wobec tego wytłómaczyć ostatnie depesze pism niemieckich o wrzekomem, urzędowo już ogłoszonem wyższem rozporządzeniu, zaprowadzającem język polski na drogach kolei żelaznych w Królestwie?

A propos pism niemieckich, zaczynają one żywiej zajmować się sprawą polską pod zaborem rosyjskim. Na szczególniejszą uwagę zasługuje głos miarodajnego organu zachowawców pruskich *Kreuz Ztg.*, która w przeglądzie swym noworocznym w następujący sposób wyraża się o prawdopodobnej zmianie polityki rządu rosyjskiego wobec Polaków.

„Sprawą na razie najważniejszą jest zmiana polityki polskiej w Rosji. Jeśli się nie mylimy, jest to osłabiony cokolwiek powrót do zasad margrabiego Wielopolskiego, z tą jednakże wielką różnicą, że Polacy dzisiejsi nie są już Polakami z r. 1862/63. Rząd rosyjski z wszelką pewnością liczyć może na to, że w Warszawie spotka się z wdzięcznością i uznaniem, naturalnie z tajonem zastrzeżeniem należytego wyzyskania chwili korzystnej dla „Polski". Polityka ta jest niewątpliwie niebezpieczną dla Rosji. i hr. Szuwałow schwycić będzie musiał silną dłonią cugle rządów, jeśli się nie chce stać narzędziem polskich mrzonek przyszłości. Polityka ta odznacza się oprócz tego charakterem w wysokim stopniu nieprzyjaznym Niemcom, z którymi liczyć się wypada, i który tak samo jak w Galicji i w naszej polskiej prasie znajduje już należyty oddźwięk. Tutaj więc bez kwestji jest na miejscu przestroga: *Videant consules!* Ale i wobec takiej Rosji, Niemcy podnieść mogą śmiało głowę. Nie żądamy nic od Rosji, a dość jesteśmy silnymi, aby jej dać należytą odprawę, skoro stanie naprzeciwko nam".

Z głosów prasy rosyjskiej, które na nowo zaczynają się podnosić w sprawie polskiej, notujemy dziś nowe odezwanie się ks. Mieszczerskiego w *Grażdaninie*, będące rozszerzeniem poprzednich jego artykułów.

„W odpowiedzi na te moje artykuły, które dotyczyły kwestji polskiej — pisze tedy ks. Mieszczerskij — otrzymuję listy zarówno po polsku, jak i po francusku od Polaków z kraju Nadwiślańskiego i muszę przyznać, wynoszę po przeczytaniu tych listów wrażenie potwierdzające do jakiego stopnia miałem rację, twierdząc, że główna część wpływu na rozstrzygnięcie kwestji polskiej w sensie pomyślnym dla Polaków, zależeć będzie od nich samych. Listy, otrzymane przeze mnie, przeprowadzają jednę i tę samą myśl: wy Rosjanie uciskacie nas, pozbawiacie równowagi w porównaniu z innymi poddanymi monarchji rosyjskiej, wy zachowujecie się wobec nas z nieufnością, a jednak chcecie, abyśmy brali na siebie inicjatywę w zjednoczeniu z Rosją i żądacie od nas, żebyśmy sławili czasy obecne jako coś w rodzaju złotego wieku dla Polaków. W każdym liście jest mowa o prześladowaniu 30-letniem.

Oczywiście przy takiem postawieniu kwestji nigdy się nie zejdziemy. Nie powiem, żeby położenie Polaków było różowe, pozycja anormalna, jaką przybrały wzajemne stosunki Polaków do rządu, musi zaznaczyć się nieporozumieniami i ograniczeniami, nader dotkliwemi dla Polaków. Ale nie o to chodzi: rzecz polega na tem, że we wnioskach przy ocenie tego położenia ja, oczywiście, rozchodzę się z poglądami pp. Polaków. Oni powiadają, zwracając się ku nam: przestańcie nas prześladować, okażcie większą ufność ku nam, a my będziemy wam oddani. Ja zaś pozwolę sobie postawić inaczej kwestję: zdecydujcie się wspólnemi usiłowaniami w waszem życiu (i nietylko w mowie) zrobić inicjatywę do zupełnego zjednoczenia w myślach i uczuciach, a wówczas stopniowo zaufanie Rosji, przez was utracone i stan anormalny zmieni się na normalny, przy którym wolni będziecie od nieporozumień i ucisku.

Dotychczas w celach zjednoczenia i russyfikacji w waszym kraju, pp. Polacy, pracują tylko Rosjanie, wy nie przeszkadzacie — to nie ulega kwestji — ale nie dopomagacie; wy nie bierzecie udziału w tym procesie życiowym waszem życiem: wy spełniacie tylko rozkaz; powiadacie: słuchamy! — ale nie mówicie dzieciom waszym, żonom waszym, księża nie mówią do swej owczarni: pracujcie dla zbliżenia się z Rosją. A dopóki tego nie ma, czyż mają rację wasze skargi na ucisk i na trudne położenie? Zdaje mi się, że nie! Gdyby przed epoką 30-letniego, jak powiadacie, ucisku, była epoka zbliżenia się z Rosją i gdyby Rosja w nagrodę za przywiązanie do niej zaczęła was prześladować, wówczas skargi wasze i wasze jęki byłyby zupełnie uzasadnione. Ale te 30 lat ucisku rozpoczęły się, jako nowa faza w kwestji polskiej, skutkiem tego, że w nagrodę za wielkie ulgi,

8)

DLA DZIECKA.

POWIEŚĆ

JERZEGO OHNETA.

(Ciąg dalszy.)

Wśród tej powodzi namiętnych uczuć pani Herbelin zachowywała zawsze niezachwianie zimną k[rew], która nie opuszczała jej nigdy od czasu, gdy wyszła z lat dziecięcych. Ani małżeństwo, ani nawet macierzyństwo nic zmieniło jej wcale. Wyszła za Herbelin'a, gdyż czuła, że związek ten zapewni jej przyszłość, może świetniejszą nawet, niż się spodziewała, ale mąż był dla niej istotą najzupełniej obojętną. Była zanadto rozumną, aby nie oceniać sprawiedliwie jego wyższości umysłowej, mimo to jednak dwie te natury tak były odrębne, że zdawały się nie należeć do tej samej rasy ludzi. Ludwika odczuwała względem swego męża coś podobnego do pogardy, jaką Kreolki traktują kobiety krwi mięszanej, prawie nie uważając ich za ludzi. Mimo to, dzięki swemu starannemu wychowaniu, okazywała mężowi wszystkie należne mu względy, traktowała go zawsze jako pana domu, chociaż on wolałby mniej szacunku, a trochę więcej serdecznej czułości. Jednem słowem była to kobieta pełna zalet, od której jednak nie trzeba było wymagać wylania i szczerych porywów serca.

Kiedy Ludwika została matką, Dawid przekonał się, że nietylko wobec niego okazywała tę niewzruszoną obojętność. Mała Cesia nie wywoływała tych namiętnych wybuchów radości, którym oddają się zwykle młode matki przy kolebce pierwszego dziecka; otaczała dziecinę troskliwą opieką, nie rozstając się jednak ze swym marmurowym spokojem. Dawid prawie pewnym był, że kochała swą córkę więcej, niż przeciętna liczba matek, ale była zamknięta w sobie i nie objawiała głośno swych uczuć. W razie potrzeby umiała być energiczną i szybką w powzięciu stanowczej decyzji. Cesia kończyła właśnie trzeci rok życia, gdy pewnej nocy niezwykły hałas w pokoju żony obudził Dawida. Zerwał się z łóżka pełen niepokoju i we drzwiach spotkał się z Ludwiką, która wychodziła z pokoju córki. Chciał pytać, ale ona dała mu znak milczenia i szeptem odpowiedziała, że Cesia dostała konwulsji i że ona od dwóch godzin czuwa przy jej łóżeczku.

— Dlaczego mnie nie zawołałaś? — zapytał Herbelin przestraszony i tonem wyrzutu.

— Nie chciałam cię budzić i tak nic byłbyś nam mógł pomódz.

— Ale byłbym przy tobie, nie byłabyć sama w tych ciężkich godzinach...

Ludwika spojrzała na niego, jakby nie rozumiała uczucia, które mu podyktowało te wyrazy.

— Byłbyś mi przeszkadzał. Wy mężczyźni jesteście tak niezręczni, wolałam być samą. Teraz niebezpieczeństwo minęło. Dziecko jest już spokojne. Wracaj do siebie, nie męcz się bez potrzeby.

Chciał pójść popatrzeć na dziecinę, uśpioną w swem łóżeczku, ale mu na to nie po pozwoliła.

— Spi teraz, obudzisz ją. Bądź rozsądnym, złe minęło.

Wyszedł posłuszny. Ale nazajutrz rano atak się powtórzył. Przywołany natychmiast doktor obawiał się zapalenia mózgu. Wieczorem stan chorej pogorszył się znacznie i straszna choroba rozwinęła się na dobre. Przez cały tydzień młoda kobieta z niezwykłą wytrwałością czuwała dniem i nocą przy łóżeczku córki. Pozwalała wprawdzie Dawidowi przebywać w tym pokoju, ale pod warunkiem, że z miejsca ruszać się nie będzie. Biedny ojciec całemi godzinami słuchał majaczenia i krzyków swego dziecka, siedząc przed kominkiem z bijącem sercem i czołem, rozpalonem gorączką niepokoju. W tym czasie Ludwika niewzruszona, spokojna, jakby pozbawiona nerwów, przesuwała się jak cień po pokoju, odpowiadając krótko na pełne niepokoju zapytania ojca i patrząc z pewnego rodzaju pogardliwą litością na łzy jego, podczas gdy on odchodząc prawie od przytomności, podziwiał tę siłę ducha, zazdrościł jej tej zimnej krwi, której nic zachwiać nie zdołało w najtrudniejszych nawet okolicznościach.

Dziecko wyzdrowiało, a Dawid przypisywał to troskliwości matki. Odtąd kochał ją jeszcze więcej i mówił jej to nie raz. Ona przyjmowała wszystkie objawy czułości z uśmiechem zdziwienia, jakby to, co zrobiła, wydawało jej się zupełnie naturalnem, nie kosztowało jej żadnych wysiłków i nie zasługiwało na pochwały. Ale odtąd wpływ jej nad mężem wzmógł się jeszcze, zawładnęła absolutystycznie rządami domu, co zresztą stało się z ogólnym pożytkiem. O ile Herbelin lubił prostotę i nie dbał o wygodę i zbytek, o tyle ona miała gusta wykwintne i lubiła wszystko, co nie było pospolitem. Dawid pozostawił jej zupełną swobodę w urządzeniu domu, a ona korzystała z tego, aby zaprowadzić w Neuville radykalne zmiany, świadczące o jej dobrym guście. Nie narzucając mężowi zbytniej elegancji, która nie licowała by z jego charakterem i położeniem, potrafiła o tyle zmienić jego zewnętrzną postać, że wyglądał dystyngowanie. Nosił teraz ubrania, które nie wyglądały już jak pożyczone, krawatki nie skręcał teraz koło szyi jak sznurek, nosił nawet rękawiczki, a kapelusz jego nie był podobny do najeżonej sierści dzika. Pani Herbelin urządziwszy dom i zorganizowawszy służbę, zaczęła powoli przyciągać do siebie przyjaciół swego ojca, który wprawdzie z początku trzymał się od nich zdaleka, ale powoli przyzwyczaił się do wyższości swego zięcia i nietylko nie zaprzeczał jej teraz, lecz owszem starał się w innych wpoić to samo przekonanie. Udawało mu się to tem łatwiej, że wszyscy, którzy mieli jakiekolwiek stosunki z Herbelinem, uznawali w nim wkrótce jednego z tych ludzi genjalnych, których idee torują sobie drogę wśród umysłów ludzkich z niepokonaną siłą i przewagą.

W krótkim bardzo przeciągu czasu Dawid zyskał w swojej okolicy niezwykłą popularność, która do tego stopnia zaniepokoiła prefekta, że uznał za stosowne zawiązać stosunki z inżynierem z Neuville. Objeżdżając swój obwód wstąpił do Neuville i złożył wizytę Herbelinowi w jego gabinecie pod pozorem zapoznania się z potrzebami robotników, ich hygjeną fizyczną i moralną. Znalazł człowieka skromnego, pozbawionego wszelkich ambicyjek, oddanego duszą i ciałem swoim wynalazkom, a kochającego. jako syn robotnika, swoich podwładnych, dla których dobra wiele byłby zdolnym poświęcić. Spokój i powaga Herbelin'a zrobiła pewne wrażenie na urzędniku, który zaniepokojony swojem odkryciem, nie wiedział, czy ma do czynienia z przebiegłym lisem, czy też z naiwnym uczonym, czy Dawid grał komedję, czy też jest szczerym. Miał już odjeżdżać, gdy ukazała się pani Herbelin; uprzedzona o przebyciu prefekta zaprosiła go na śniadanie, czyniąc honory domu z pewnym wdziękiem rozmyślnym i podbijającym.

W przeciągu pół godziny rozmowy z nią, prefekt wiedział więcej, niżby go dwudniowe obcowanie z jej mężem pouczyć mogło. Opuścił Neuville z przekonaniem, że Herbelin nie ma żadnych aspiracyj politycznych, że trzeba było korzystać z jego wpływów i że przy najbliższych wyborach do rad departamentalnych on powinien być kandydatem rządowym. Rzeczywiście w następnym roku Herbelin, ulegając namowom Ludwiki, postawił swą kandydaturę na członka rady, lecz nie chciał się ubiegać o mandat poselski. Był to ciężki zawód dla jego żony, który zniosła ze spokojem, czem dała dowód niezwykłej mocy panowania nad sobą.

— W radzie stracę w prawdzie wiele czasu — mówił Herbelin — ale mogę się na coś przydać, zresztą odnajdę tam mego przyjaciela z lat dziecinnych Perignona, podczas gdy w izbie utonął bym wśród powodzi hałaśliwych miernot. Kto mnie zrozumie, jeśli zechcę zabrać głos w jakiej sprawie? A jeżliby mnie zrozumiano, to czyż większość pójdzie za mną? Czem są te zgromadzenia, które rządzą się nie słusznością, lecz namiętnościami politycznemi? Członek mniejszości mógłby podać w izbie sposób rozwiązania spokojnie kwestji socjalnej. a wygwizdanoby go z obawy, aby nie narazić się partji rządzącej. Co ja bym tam robił, ja człowiek pracy, nie znający się na polityce! Zostawcie mnie więc moim doświadczeniom i moim interesom.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

zapewnione wam przez rząd rosyjski na znak zaufania, wyście zażądali jeszcze więcej i rozpoczęli bunt. A więc nie Rosja jest przyczyną tych trudności, jakieście sobie stworzyli. A skoroście je stworzyli, skoroście wytworzyli położenie oparte na nieufności do was rządu rosyjskiego, to czyż nie jest logiczniejszem to, co ja mówię, aniżeli to, co wy mówicie? Czyż nie Rosja powinna oczekiwać od was inicjatywy w sprawie zbliżenia z jej życiem, z jej duchem, jako pierwszego warunku, przy którym możliwem jest przywrócenie wam zaufania, zamiast żebyście wy mieli oczekiwać od Rosji, jak wy powiadacie, pierwszego kroku i przywrócenia zaufania, w nadziei tylko na inicjatywę waszą w zbliżeniu się do niej w przyszłości? Wyście byli napadającymi, więc wam należy przedtem wszystko uczynić, aby powrócić sobie zaufanie tego, na kogoście napadali; my zaś nie możemy wracać wam zaufania, zanim przekonamy się, czy wy macie prawo do ufności? Czyż to nie jest jasne i logiczne?"

Prasa polska w Królestwie ogranicza się na razie z konieczności tylko do powtarzania głosów rosyjskich. Dlaczego tak się dzieje, może służyć za wyjaśnienie następujący ustęp w warszawskiej korespondencji *Czasu:*

„Dzienniki nasze zapełnione obecnie przedrukami, a raczej tłómaczeniami artykułów prasy rosyjskiej o tem, co one nazywają kwestją polską. Byłbym wcześniej o tych artykułach po mówił, ale chciałem przedewszystkiem spróbować polemiki w dziennikach tutejszych, lub przynajmniej skłonić pisma tutejsze do zabrania głosu. Udałem się w tym celu do jednej z redakcyj, w której mam znajomości, ale nietylko polemiki mojej nie przyjęto, lecz poinformowano mnie, że prezes cenzury z rozkazu bar. Medema wydał rozporządzenie, aby dziennikom nie puszczano absolutnie żadnych, choćby najlojalniejszych artykułów samodzielnych, o tak zwanej przez rosyjskie organa „kwestji polskiej". Wszelka tedy polemika tu jest wykluczoną, nawet kilku wierszy komentarzy do artykułów nie puszczają. Może więc ks. Mieszczerskij choć tą drogą dowie się, dlaczego pisma polskie milczą w sprawie blisko je obchodzącej.

Bar. Medem miał powiedzieć, że decyzję w tej sprawie chce pozostawić hr. Szuwałowowi, gdy on przyjedzie, obecnie zaś nie chce odstąpić od praktyki z czasów Hurki."

Apoteoza Hurki.

„Nietylko jako wybitny talent wojskowy — piszą do *Moskowskich Wiedomostej* z Warszawy — ale i głęboko odczuwający potrzeby i położenie rosyjskiej sprawy państwowej na naszych kresach, objął Hurko zarząd tutejszego kraju po smutnej pamięci działalności jenerał-gubernatorów hr. Kotzebuego i Albiedyńskiego, działalności, która wskutek jakiegoś niepojętego nieporozumienia, wskrzesiła w rozlicznych partjach politycznych polskich marzycieli, szczególnie wśród nieprzejednanych, nadzieję, że Rosja zupełnie nie rozumie swoich państwowych słowiańsko rosyjskich zadań w swoim kraju zachodnim i że prędko będzie możliwym powrót tych wszystkich drogich Polakom-politykomanom porządków, które panowały do r. 1863, oddawały w ręce rewolucyjnej partji polskiej — białych i czerwonych — losy spokojnego prostego polskiego ludu i całego kraju, tych porządków, które doprowadziły początkowo do demonstracyj w roku 1861, a następnie do zbrojnego powstania w r. 1863.

W r. 1883 władza rosyjska w kraju przywiślańskim straciła swoją godność, zachwiano zasadniczemi ustawami, na których opierał się dobrobyt oddanego Rosji i oswobodzonego wielkim aktem z r. 1864 tutejszego włościanina, jak np. prawem o ziemiach włościańskich wieczystych, prawem o używaniu języka rosyjskiego w urzędach, zniesionem już nawet w jednej gubernji cyrkularzem gubernatora itd.

Rosyjską sprawę w tym czasie podtrzymywały tylko trzy osobistości, t. zw. rosyjskie *trio:* jenerał Orżewskij, obecny jenerał gubernator wileński a podówczas naczelnik okręgu żandarmskiego w Warszawie, zmarły archiepiskop Leoncjusz i kurator okręgu naukowego Apuchtin. Wszystkie pozostałe rosyjskie sfery Warszawy albo były przesiąknięte germanofilizmem albo polonofilizmem, lub też machinalnie wykonywały te części praw, które nie wywoływały krzyku wśród polskich polityzujących „odnowicieli ojczyzny."

Rozumie się, że usiłowania nie wielu rosyjskich *diejatieli* nie mogły zbawić sprawy rosyjskiej, tem więcej, że w r. 1882 opuścił kraj jenerał Orżewskij i silne podstawy zarządu w duchu rosyjskim, położone przez Miliutyna, Czerkasskiego i komitet organizacyjny, rozsypały się. Ostatnie dwa lata rządów Albiedyńskiego zaznaczyły się takiemi nieporządkami, które silnie przypominały wypadki z początku lat sześćdziesiątych. Heca antiżydowska w roku 1881, nieporządki uniwersyteckie i nieporządki w instytucie agronomicznym w Puławach, nieporządki w fabryce w Żyrardowie itd, były tylko nieznacznemi zewnętrznemi objawami tego wewnętrznego fermentu, który istniał w inteligentnych warstwach społeczeństwa lub prawidłowiej, w tej materjalnej i moralnej nędzocie, która pod pokrywką różnych celów politycznych i zadań polskich, dąży do zyskania znaczenia w tej miejscowej sferze, którą w danej chwili uważa za silniejszą.

Od czasu ustania organicznej działalności, niestety, nie doprowadzonej do końca, komitetu organizacyjnego w początku lat siedmdziesiątych, wszystkie tutejsze burzliwe żywioły, wszyscy politykomani naocznie mogli się przekonać o słabości sprawy rosyjskiej, formalnie tylko wykonywanej przez wyższych zarządców kraju i ich zarządy. Klika politykomanów widziała tylko jedną siłę żywotną w kraju — polskie społeczeństwo z silnie rozwiniętą po r. 1864 prasą polską, w najlepszym wypadku przemilczającą wszystko o Rosji, z działającym nie w duchu rządowym katolickim klerem, z masą polskich urzędników, prowadzących akta, które podpisywali rosyjscy naczelnicy oddziałów i t. d. W tym smutnym czasie obchodzono zasadnicze prawa, na których urządzano nowy po reformie z r. 1865 byt tutejszego polskiego, ruskiego i litewskiego prostego ludu, tworzącego w kraju przywiślańskim jedyną ogromną siłę, która silnie stoi po stronie prawowitego (?) rządu i posłuszna jest słowom swojego rosyjskiego cara dobroczyńcy. Na zachodniej granicy kraju, w gubernjach piotrkowskiej, kaliskiej i innych wbrew wyraźnemu prawu o wieczystej własności ziem włościańskich, masę tej ziemi kupili cudzoziemcy-fabrykanci, na zasadzie aktów notarjalnych, które zupełnie swobodnie spisywano. Nasza granica z Prusami nietylko szczelnie zaludniała się Niemcami wobec przechodzenia w ręce niemieckich poddanych naszych ziem, lecz nikła i dla Niemców nasza linja pograniczna. Istniały fabryki niemieckie, z których jedna część znajdowała się w Rosji, a druga w Prusach, jak np. fabryka Schöna w Sosnowicach, gdzie robotnicy Prusacy codziennie pojawiali się na naszem terytorjum, przenosząc swobodnie przez nieistniejącą *de facto* granicę nietylko wszelką kontrabandę, lecz rządząc się u nas jak w domu, zapoznając się z naszym pasem granicznym daleko w głąb kraju nadwiślańskiego we wszystkich kierunkach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że większa część służby kolejowej i urzędników wszystkich rodzajów technicznego, biurowego, ruchu, zarządu stacjami itd. na drogach warszawsko wiedeńskiej i bydgoskiej, a częścią i na drugich drogach kraju składała się z cudzoziemców, po większej części niemieckich poddanych, to można bez przesady powiedzieć, że pokojowe zawojowywanie kraju przywiślańskiego przed mianowaniem Hurki warszawskim jenerał-gubernatorem szło olbrzymiemi krokami naprzód przy pomocy, lub w najlepszym razie przy łaskawem współdziałaniu tak zwanej rosyjskiej administracji kraju. Historja pod tym względem wykryje takie fakty, od których zarumienić się musi nawet nie grzeszący patrjotyzmem Rosjanin.

Smutna bezsilność rosyjskiego zarządu krajem nie pozostała bez następstw i w objawach głupich oznak socjalno-rewolucyjnego charakteru. W r. 1881 ferment tego rodzaju, wywołany przez zagranicznych i miejscowych agitatorów wśród robotników i młodzieży, stał się faktem nie ulegającym wątpliwości i w nieporządkach fabrycznych, w biciu żydów i w uformowaniu tajnego socjalistycznego towarzystwa „proletarjat", wydającego organ rewolucyjny w duchu „odbudowania ojczyzny od morza do morza", gdzie do socjalizmu uciekła się partja polska czerwonych agitatorów tylko w tym celu, aby zwabić młodzież i robotników.

Wśród takich ciężkich okoliczności w roku 1883 mianowany został Hurko jenerał gubernatorem warszawskim.

Z początku, wobec braku zaufanych pomocników rosyjskich, było nowemu rządcy trudno, lecz już po trzech, czterech latach Niemcy w zachodniej połaci kraju poczuli, że czas obchodzenia prawa i drwin z niego minął. Liczba cudzoziemców się zmniejszyła, ograniczono im dostęp do kraju w wszystkich tych wypadkach, gdy można ich w fabrykach i w handlu zastąpić miejscowymi ludźmi, a w ogóle rosyjskimi poddanymi. Pod tym względem nadzwyczaj są ważne dwa rozporządzenia: jedno — zabraniające cudzoziemcom skupowania ziemi w kraju, i drugie — niedopuszczające do fabryk majstrów, tj. zarządzających, nie znających rosyjskiego i polskiego języków. Za czasów Hurki rozszerzono działalność banku włościańskiego.

Rosyjskie (?) Zabuże zawdzięcza Hurce, że mimo oporu miejscowych władz liczba urzędników Polaków się zmniejszyła w powiatach ruskich, że wybudowano mnóstwo nowych cerkwi, klasztorów prawosławnych w miejscowościach, gdzie silną jest katolicka propaganda wśród b. unitów, że założono mnóstwo szkół itd. Warszawa zawdzięcza Hurce sobór, który szczególniej irytuje Polaków.

Nareszcie, co jest najważniejsze, przez 11 lat stał na czele zarządu krajem, po Miliutinie i Czerkasskim człowiek russkij, wiedzący, czego chce, stojący na straży interesów rosyjskich i państwowych, nie dążący (!!) do russyfikacji obcoplemieńców. Przeciwnie, obejmując zarząd powiedział, że nie powinniśmy dążyć do przerobienia Polaków na Rosjan, lecz do tego, aby ich utrzymać w wiernopoddaństwie. Jeżeli rosyjska sprawa jeszcze się nie umocniła w Królestwie, to winien temu brak pomocników, rozumiejących zadania rosyjskie."

Sejm.

(2. posiedzenie 6. sesji VI. perjodu.)

Lwów 4. stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11. min. 35 przy bardzo słabym udziale posłów. Prawdopodobnie wczorajsze zaspy śnieżne wpłynęły, iż wielu posłów się spóźniło.

Sekretarz Słonecki odczytuje spis petycyj, między innemi:

Wydział pow. w Jarosławiu z poparciem reprezentacji pow. w Gródku, w sprawie ulg przy przeniesieniu własności i uwolnienia pism od opłat pocztowych. — Zarząd Towarzystwa pedagog., o zmianę tytułu IV. ustawy szkolnej z d. 1. stycznia 1889, o udzielenie subwencji w kwocie 1000 zł. dla czasopisma *Szkoła* i o kreowanie szkół przemysłowych. — Mieszkańcy kolonji Hołosków, o utworzenie oddzielnej gminy. — Bursa im. Kościuszki w Nowym Sączu, o zasiłek. — Huculska spółka przem. w Kołomyi, o zapomogę. — Konwent OO. Dominikanów w Krakowie, o subwencję. — Bursa św. Jana w Drohobyczu i Bursa gimnazjalna im. Dymnickiego w Rzeszowie, o subwencję. — Zgromadzenie ŚŚ. Nazaretanek w Krakowie, o stałą subwencję. — Zarząd Towarz. kolonji wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie o datek na budowę domu. — Wydział gal. Tow. ochrony zwierząt, o subwencję na wydawnictwo miesięcznika. — Stowarzyszenie rękodz. „Gwiazda" w Zaleszczykach, o zasiłek. — Towarzystwo pp. Ekonomek w Tarnopolu, o zasiłek na budowę ochronki. — Wydział „Bursy św. Michała" w Kołomyi i wydział Towarzystwa „Szkilna pomicz" w Kołomyi, o zapomogę — Zarząd gł. Towarzystwa pedagogicznego, o zrównanie płac nauczycieli z urzędnikami państw. trzech najniższych klas. — Inspektorowie szkolni okręgowi, o zwrot wkładek. — Nauczyciele szkoły wydziałowej w Sokalu, o podwyższenie płacy. — Dyrekcja Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami, o zasiłek.

Kilku posłów otrzymało znowu dłuższe lub krótsze urlopy, pp. St. Tarnowski (jun.) i Zbyszewski na dni 14.

Przystępując do porządku dziennego odsyła izba przedłożenie rządowe z projektem ustawy, zmieniającej postanowienia zawarte w tytule I. i III. ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 nr. 250 dz. u. kr. i z projektem ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z d. 25 czerwca 1873 nr. 255 dz. u. kr. i liczne sprawozdania wydz. kraj. do odnośnych komisyj, poczem ks. marszałek udziela głosu p. Barwińskiemu dla uzasadnienia jego wniosku w sprawie zmiany paralelek ruskich na odrębne gimnazjum ruskie w Przemyślu. Mowca kładzie główny nacisk na fakt, że cyfry liczby uczęszczającej do tego gimnazjum młodzieży, wskazują potrzebę rozszerzenia. Frekwencja wzrasta, paralelki nie są więc w stanie wystarczyć. Tworzenie nowych paralelek nie wydaje się mowcy odpowiedniem pod żadnym względem. Zaradzić można jedynie przez założenie odrębnego gimnazjum.

Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Z kolei uzasadnia p. Merunowicz swój wniosek w sprawie unormowania kredytu hipotecznego w Banku kraj. dla mniejszych posiadłości gruntowych.

Mowca podnosi na wstępie, że gdy dział ten banku rozwija się najpowolniej, dzieje się to z istotną krzywdą włościan, dla których Bank kraj. jest obecnie jedyną instytucją kredytu hipotecznego. Na miljon posiadłości włościańskich, korzystało z kredytu Banku krajowego do końca r. 1893 zaledwie 3000. Ponieważ długi wynosiły w tych posiadłościach około 52 miljonów, okazuje się, że włościanie musieli szukać innego kredytu na sumę około 50 miljonów.

Przyczyną takiego anormalnego stanu są utrudnienia, jakich włościanie doznają w uzyskaniu pożyczek w Banku kraj., głównie zaś fakt, iż minimalną wysokość pożyczek oznaczono na kwotę 500 zł., a wartość hipoteczna musi wynosić 1000 zł., lub gospodarstwo mieć obszaru 7 morgów.

Zmiana tych stosunków jest bardzo pożądaną, zwłaszcza, że nawet zarządy towarzystw zaliczkowych stanowczo za tem się oświadczyły. Wniosek odsyła izba do komisji bankowej zgodnie z żądaniem wnioskodawcy. Ostatni punkt spadł z porządku dziennego, gdyż p. Romańczuk z powodu słabości nie mógł dziś uzasadniać swego wniosku w sprawie reformy wyborczej w gminach wiejskich.

P. Olpiński i towarzysze stawiają wniosek o uchwalenie bezprocentowej pożyczki dla ludności dotkniętej gradobiciem w powiecie trembowelskim w kwocie 12.000 i udzielenie temuż powiatowi subwencji na dregę powiat. Janów-Młyniska.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 30. Następne we czwartek 10. bm o godzinie 11. rano.

* * *

W ciągu dnia dzisiejszego ukonstytuowała się komisja bankowa wybierając pp. Polanowskiego przewodniczącym, Dembowskiego zastępcą przewodniczącego, Weigla sekretarzem.

Nie ukonstytuowały się dotąd komisje: górnicza, podatkowa i petycyjna.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Sobota 5. stycznia.

Teatr hr. Skarbka: „Kupiec wenecki", komedja w 5 aktach W. Szekspira. Początek o godz. 7. wieczorem.

Nekrologja. Eustachy Woynarowski, b. właściciel dóbr ziemskich, zmarł d. 1. bm. w 76 roku życia w Jaśle.

Kalendarz. Sobota (5.): Telesfora. Wschód słońca o godzinie 7. minut 58. zachód o godzinie 4. minut 14.

„Czarna księga". Lwowskie „Towarzystwo właścicieli realności" w myśl uchwały walnego zgromadzenia założyło tak zwaną „Czarną księgę", do której wpisywane są nazwiska złych lokatorów, którzy nierzetelnie czynsz płacili, albo pomieszkanie rujnowali, albo nie dotrzymywali warunków umowy, lub z innych powodów stali się dla właściciela niekorzystnymi, a nawet szkodliwymi czynszownikami. Procedura przy tem jest następująca: Organ Towarzystwa właścicieli realności *Lwowianin*, rozesłał kartki drukowane do wypełnienia i oddania takowych prezesowi Towarzystwa. Te kartki można także w kopercie zamkniętej wysyłać pocztą. „Czarna księga" znajduje się w przechowaniu u prezesa Towarzystwa i dostępną jest do przeglądania wyłącznie tylko dla członków Towarzystwa. Podając to zarządzenie do wiadomości, przyłącza *Lwowianin* ze swej strony komentarz: „Przez niesumiennych lokatorów tracą gospodarze podwójnie, bo nietylko nie mogą odebrać należnego im czynszu, ale płacą podatek czynszowy od tego pomieszkania, któregoby nie płacili, gdyby stało próżne. Do najniebezpieczniejszych opryszków należą we Lwowie: szpiegi i zdrajcy, którzy niczem innem się nie trudnią, tylko polują za gospodarzami, podającymi niższe fasje, niż czynsz pobierają. Przy tej sposobności uwiadamiamy członków naszego stowarzyszenia, że do „Czarnej księgi" wpisano już kilkunastu niesumiennych i złych czynszowników — oraz kilku szpiegów i zdrajców, między którymi są nawet kobiety". Tyle *Lwowianin*. Ponieważ środek, przezeń zachwalany, pisze *Gazeta urzędnicza*, dotknąć może także niejednego urzędnika najniewinniej, zatem sprawy tej nie godzi się pominąć milczeniem. Przedewszystkiem zapomina szanowny organ właścicieli realności, że jednostronne zdanie pana gospodarza o przymiotach lub wadach lokatora, nie może być żadną miarą uważane jako absolutnie prawdziwe, gdyż jak wiadomo, nikt nie był, nie jest i nie będzie sprawiedliwym sędzią we własnej sprawie. Nie myślimy bynajmniej stawać po stronie nierzetelnych czynszowników. Nierzetelność na jakiemkolwiek polu, zawsze jest szkaradną. Ale zdarza się ona nietylko wśród lokatorów. Co się zaś tyczy tak zwanych „szpiegów", o jakich wspomina *Lwowianin*, nic nam o nich dotąd nie było wiadomo; wszakże jeśli istnieją, to tylko z winy pp. gospodarzy, podających fałszywe fasje".

Reforma procedury cywilnej. Wybrana przez lwowską izbę adwokatów komisja dla ułożenia memorjału do rady państwa w przedmiocie projektu procedury cywilnej, rozdzieliła już pracę między swych członków. Referaty co do właściwego postępowania objęli pp. adw.: prof. Till, Czemeryński i Czeszer; referat w sprawie ustawy o kompetencji sądów (normy jurysdykcyjnej) objął poseł dr. Byk; referaty w sprawie przepisów, dotyczących stanu adwokackiego, objęli adw. dr. Małachowski, Dzidzielewicz i Bałaban. — Komisja uprasza niniejszem ponownie wszystkich członków lwowskiej izby adwokatów, ażeby uwagi i wnioski swoje przesyłali pod adresem powyższych referentów, a to przed upływem bieżącego miesiąca, gdyż memorjał w pierwszych dniach lutego b. r. będzie musiał być przedłożonym stałej komisji rady państwa.

Godne uznania. Biorąc asumpt z rozporządzenia jen. dyrekcji kolei państwowych — którem około 6.000 zajętych w służbie robotników wliczonych zostało do normalnego statusu urzędniczego i na równi postawionych ze stałymi urzędnikami — jen. inspekcja austr. kolei wezwała zarządy austr. prywatnych kolei do naśladowania tego przykładu.

Klub ateistów. Jak donosi *Hałyczanyn*, a którego odpowiedzialność podajemy poniżej umieszczoną wiadomość, pozwolił sobie jeden z uczniów gimnazjum brodzkiego w czasie pauzy wyrazić się lekceważąco o wierzących w Boga. Koledzy obili go za to, a kiedy władze szkolne rozpoczęły z tego powodu śledztwo, wpadły na ślad zorganizowanego wśród uczniów gimnazjalnych w Brodach „klubu ateistów". Do tego klubu należeli po większej części żydzi, reszta składała się z Rusinów. Członkowie „klubu" to młodzież od 12 do 18 lat wieku. Kto był inicjatorem tego rodzaju propagandy, wykaże śledztwo.

Temperatura. Barometr idzie w górę.

Średnia temperatura w tym czasie była — 4·7°C., najwyższa + 0·4°C., najniższa — 9·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie wschodni o średniej prędkości 3 m/sek; średnia temperatura pozostanie około — 5°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

Samobójstwa. Franciszek Kuźmiński, liczący lat 80, wdowiec, właściciel realności pod l. 36 przy ul. Snopkowskiej, odebrał sobie życie wczoraj przed godz. 8. zrana wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem samobójstwa było cierpienie nerwowe. Zwłoki pozostawiono w mieszkaniu, które zmarły zajmował w powyższym domu.

W Jarosławiu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu, w koszarach, Michał Górski, przewódca plutonu (zugsführer) 90. pułku piechoty, a to wrzekomo z powodu nieotrzymania premji wojskowej.

Dowcipny sposób wskrzeszenia umarłych. Zarządowi miasta Brzostek — jak nam donoszą z tego miasta — udało się bez pomocy nadludzkich sił wskrzesić nieboszczyków, dawno pogrzebanych, i to bardzo łatwym sposobem: mianowicie, wstawiono w listę wyborczą do rady gminnej, jako uprawnionych wyborców na rok 1895, niemniej jak przeszło 20 nieboszczyków. Szkoda, że na liście wyborczej jest także kilku żyjących, bo możeby wyborów wcale nie było, co zdaje się być *pium desiderium* niektórych naszych powag. *(Za).*

Ruble w drodze. Czerniowiecka *Bukowyna* donosi, że kołomyjscy moskalofile zamierzają założyć bank, na który to cel otrzymali z Rosji 50, czy też nawet 100 tysięcy rubli; z takim samym zamiarem noszą się i czerniowieccy moskalofile. *Hałyczanyn* nazywa tę wiadomość „denuncjatorską" — nam zaś nie chce się jakoś wierzyć w prawdziwość doniesienia *Bukowyny*, minęły bowiem czasy, w których Wiszniegradzkij zasypywał Galicję rublami, a „Słowiańskie towarzystwo dobroczynności" ma za mało pieniędzy i chyli się samo do upadku.

Ostrożności w czeskim sejmie. Sejm czeski zebrał się, jak wiadomo, 27. zm. w odnowionej i nowo wymalowanej sali. Krzesła poselskie ustawione są na wzór ten, jak w parlamencie wiedeńskim, lecz w urządzeniu ich zaprowadzono nowość: mianowicie pulty przytwierdzone są tak silnie, że ich odjąć nie można. Ostrożność tę wywołało pamiętne posiedzenie z d. 27. maja rz., na którem kałamarze i pulty były najwięcej przekonywującemi argumentami. Sesja rozpoczęła się zresztą nadzwyczaj uroczyście z wyłączeniem zabawnego epizodu, że marszałek musiał bardzo długo czekać na... kupno nowego dzwonka, o którym przed posiedzeniem zapomniano.

Pomnożenie starostw. Jeszcze za czasów hr. Taaffego istniał projekt pomnożenia starostw, między innemi utworzenia starostwa w Busku, majątku namiestnika. Projekt ten — jak donoszą z Wiednia — bliskim jest urzeczywistnienia. W całej Austrji ma być ustanowionych 10 do 12 nowych starostw, po większej części w Galicji wschodniej. Wprowadzenie w życie tego projektu ma nastąpić już w ciągu 1895 roku, a rozchody na ten cel mają być wstawione do budżetu. Nominacje nastąpią w pierwszej połowie roku bieżącego.

Odznaczenie. Do „Biura Reutera" donoszą z Yokohamy, że mikado nadał cesarzowi niemieckiemu najwyższą istniejącą w Japonji dekorację, tj. wielką wstęgę orderu Chrysantemum.

Wielki spadek. Pod tym napisem podaje amerykańskie czasopismo *Zgoda* (Chicago z d. 12. zm.), iż niedawno zmarł w Nowym Jorku Irlandczyk Glynn, właściciel rozległych dóbr. Zostawił półtora miljona dolarów i te formalnym testamentem zapisał krewnym i powinowatym pierwszej swojej żony Polki, którą poślubił w Anglji. Żyła z nim lat kilkanaście i odumarła go bezdzietna. Pierwszeństwo do spadku mają rodziny Moszczeńskich i Lewickich.

Ze statystyki rosyjskiej. Według ostatnich danych statystycznych przypada w Rosji europejskiej jeden lekarz na 8920 ludzi, w Syberji zaś na 22.000; jeden szpital w pierwszej na 20.000, w drugiej na 28.000 ludzi. Liczba osób, żądających pomocy lekarskiej jest w Syberji trzy razy mniejszą, od takiejże liczby w Rosji europejskiej.

Torpedowiec z aluminjum. Angielska fabryka Yarrow wybudowała dla rządu francuskiego torpedowiec drugiej klasy z aluminjum, długi na 60, szeroki zaś na 9¼ stopy. Wogóle konstrukcja nie różni się niczem od stalowych torpedowców, prócz tego, że z powodu lekkości metalu ściany są o 25% grubsze, co jednak nie przeszkadza, że ogólna waga torpedowca jest o 50% mniejszą; całość waży 9500 kilogramów. Metal użyty jest spławem z 94% aluminjum i 6% miedzi; torpedowiec przepływa 20½ węzła na godzinę, podczas gdy stalowy może przepłynąć zaledwie 17 węzłów. Metal kosztuje 3 do 5 szylingów za funt, tak, że za całą łódź wydał rząd francuski 1000 sterlingów.

Podwójne morderstwo w Monte Carlo. Pewien Carton, przybywszy z dwoma towarzyszami do Monte Carlo, przegrał tam 400.000 lirów. W noc Nowego roku piękna ta kompanja, oznięta do grosza, wśliznęła się przez kuchenne okno do wspaniałego pałacu znanej jako milonerki p. Oktawji de la Gaulette, zamordowali ją i jej pokojówkę i zrabowali pieniądze i klejnoty na 200.000 lirów. W trzy godziny po dokonanym czynie udało się aresztować Cartona, towarzysze jego jednak zaginęli bez wieści, a Carton nie chce wydać ich nazwisk.

W rosyjskiem ministerstwie komunikacji nie dobrze się jednak działo, skoro car na wiadomość o nadużyciach ustanowił natychmiast osobną komisję śledczą z senatorem Fazarczewem, która ma przeprowadzić ścisłe dochodzenie.

Wydalenie. Z Belgradu wydalono dnia 3. bm. korespondentów pism zagranicznych Vandory'ego i Al. Petrowicza, a to z powodu rozszerzania kłamliwych wieści.

Dyrektorowie kolejowi w więzieniu. Dzienniki donoszą o aresztowaniu w Paryżu Feliksa Martin'a, b. dyrektora, i Cerbeland'a, obecnego zastępcy dyrektora francuskiej kolei Południowej, i o wytoczeniu im śledztwa karno-sądowego. Powszechnem jest przekonanie, że afera ta przybierze większe rozmiary, gdyż zamieszani być mają w tej sprawie także osobistości wybitniejsze ze świata politycznego. Od wielu lat znane jest dobrze we Francji smutne położenie kolei Południowej. Niedawno zaś przy odnawianiu układu z tą koleją przyszło w parlamencie do ostrego starcia, wśród którego deputowany Jaurès zarzucił rządowi, iż wchodzi w układy z towarzystwem, którego członkowie rady zawiadowczej niebawem zostaną uwięzieni. Izba wykluczyła wówczas Jaurès'a ze swego grona, a nawet przyszło do pojedynku między nim a ministrem robót publicznych Barthou.

Jak się obecnie okazuje, Jaurès'a przepowiednie zaczynają się sprawdzać.

O leczeniu dyfterji za pomocą stosownie spreparowanej surowicy, przybywają coraz nowe daty, przemawiające stanowczo na korzyść nowej metody. Między innemi otrzymała naczelna rada sanitarna tymi dniami sprawozdanie fizykatu z Tryestu, stwierdzające, iż w gwałtownej epidemji dyfterycznej, jaka tam wybuchła jeszcze w sierpniu r. z., leczenie surowicą zmniejszyło procent śmiertelności z 50·3 na 16. Zauważono nietylko widocznie korzystny wpływ tej metody w leczeniu już wybuchłej dyfterji, ale i skuteczność immunizacji za pomocą szczepienia. Dzieci szczepione surowicą, jeśli nawet zapadły na dyfterję, to tylko na bardzo łagodną formę, która w przeciągu dni 5 przechodziła bez żadnych ujemnych następstw.

We Francji z dniem Nowego roku poczęto surowicę rozdzielać w całym kraju. Czytając to, mimowoli zbiera chętka zapytać, co dzieje się u nas z pięknemi projektami?

Brat przyrodni króla Humberta, hrabia Emanuel Guerrieri di Mirafiore, jeden z najsłynniejszych producentów wina w Piemoncie, zmarł temi dniami w willi Sommariva koło Alby. Pozostawił dwóch synów, z których jeden jest oficerem, a drugi robi egzamin inżynierski. (Król Wiktor Emanuel ożenił się był po raz wtóry morganatycznie z Rozyną Vercana, córką sierżanta).

Kasyno miejskie. Onegdaj, tj. d. 3 bm., odbył się w kasynie wieczorek, którego program wypełnił w całości M. Carmellini, illuzjonista, eskamoter i ekwilibrysta. Produkcje, wykonane zręcznie i z elegancją, wywoływały co chwila po każdym skończonym numerze programu oklaski głównie Milusińskich.

Kronika brukowa. Z otwartego mieszkania na II. piętrze domu pod l. 4. przy pl. Smolki, skradł niewiadomy sprawca podwójnie kryty zegarek srebrny z takimże łańcuszkiem, oraz granatowy paltot i dwie sztuki bielizny. Szkoda wynosi 40 zł.

Przed kilku tygodniami skradziono z domu przy placu Benedyktyńskim pod l. 1. na szkodę pani F. Łrnetkę wartości 50 zł., dwie pary butów z cholewami wartości 15 zł. i batystową chustkę do nosa wartości 20 zł.

Falsyfikat srebrnego guldena przytrzymano w urzędzie akcyzowym na rogatce Janowskiej przy opłacie podatku konsumcyjnego przez Samuela Raubfogla, handlarza ryb z Janowa.

Kradzież kieszonkowa. Zofji Skulskiej, żonie dozorcy domu, skradziono onegdaj o godz. 11. przed południem na ulicy Sykstuskiej z kieszeni kwotę 6 zł. w koronach i srebrnych dziesiątakach. Pieniądze te były zawinięte w chustkę.

Kradzież z włamaniem. Do pomieszkania Stefana Koziorońskiego, właściciela fiakra, pod l. 14. przy ulicy Jabłonowskich, włamali się onegdaj o godzinie 9. rano przez okno niewiadomi sprawcy i skradli ztamtąd kilkanaście przedmiotów łącznej wartości około 50 zł.

Korespondencja redakcji. *P. M. w Kołomyi.* Rzecz niemożliwa do wykonania już z tego względu, że Panorama jest własnością spółki akcyjnej, obliczonej na zysk.

Telefony... w Warszawie. *Kurjer warsz.* zamieszcza następujący zgrabny wierszyk:

Warszawo, niech opiszę twój powab uroczy!
Aksamit masz na brukach, po których się toczy
Rower obok ogromnej budy piwowara,
Starannie i chodniki układać się stara
Zamożne i bogate miasto w dobre chęci.
Artystyczną robotą i barwami nęci
W ogrodach twych niejeden kobierzec kwiatowy,
Skwerów zaś twych urody nie opiszę słowy.
Kto cię poznał, kto zbadał mostki twe i ścieki
I zwiedził cię dokładnie — ten kocha na wieki.

Twe powietrze na płuca działa jako leki.
Eolskiemi zaś harfy opiewaćby trzeba
Lubość twoich kamienic, błękit twego nieba,
Eolskiemi też harfy opiewać należy
Fenomenalne cnoty rzek naszych macierzy,
Ogromnej naszej Wisły, z wód falą szarawą,
Nad którą na pagórku stoisz, o Warszawo.

Firmament twój czaruje szafirem, błękitem,
Uzbrojona Syrena ponad wież twych szczytem
Niby z wichrem wciąż igra, obrotna i zmienna
Kompanji dessauskiej latarnia promienna
Co wieczór ci przyświeca w ciemności głębokie
Jaśnieje elektryczność i rozpędza mroki.
Omegą tyś i alfą gustu, szyku, wdzięku.
Niebianki masz za córy, z synami bez lęku
Ulissa porównywać można co do swady,
Jeżeli chcesz, to nawet możesz bez przesady
Endymjonami nazwać wszystkie Warszawiaki...

Powiedz, Warszawo, czemu, gdy masz kompl...
Ohydną masz rzecz jedną: Bella telefony,
Do rozpaczy wiodące dzieci, mężów, żony?

Powiedz, Warszawo, czemu u starego djabła
Staranność telefonów i dzielność osłabła?
Ekspensujesz na Bella groszy zasób tęgi,
Masz jednak w telefonach same niedołęgi...

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe:

Na gimnazjum polskie w Cieszynie: Weirich Władysław 1 zł, Tow. dramatyczne w Sa...ku 10 zł, Karol Bałaban w Peczeniżynie jako rentę z ...duszów zebranych na cele „Sokoła", któremu namiestnictwo odmówiło zatwierdzenia 4 zł. 70 ct., dr. Piotr ...charski 2 zł., dr. Stanisław Lech 2 zł, Cz. i Są... 3 zł.

Na dar honorowy dla ks. arcyb. Issakowicza: P. Dr. Dawidowicz z Mielnicy wraz z żoną ... korony.

Do dobrych ludzi. Józef Zbijewski, dawniej właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, skutkiem wypadków politycznych wygnaniec, złamany wiekiem, ociemniał ...wie zupełnie. Jedyny ratunek dla niego, wyjazd do Krakowa na klinikę. Celem umożliwienia mu wyjazdu ...raszamy łaskawych o pomoc. Pieniądze przyjmie nasza Administracja.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka: dziś w sobotę „Kupiec wenecki", komedja w 5 aktach W. Szekspira; jutro w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 przedstawienie rozpocznie „Ciotka Karola", krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandon'a; zakończy „Nowy rok", krotochwila ze śpiewami w 1 akcie J. S. Jasińskiego; wieczorem o godzinie 7 przedstawienie rozpocznie „W Szczawnicy", komedja w 1 akcie R. Ruszkowskiego; nastąpi „Bakarat", komedja w 1 akcie Leona Madeyskiego; zakończy „Małżeństwo na próbę", krotochwila w 3 aktach Karola Góro, muzyka Leopolda Kuhn'a.

„Sen" Bolesława Prusa daje w niemieckiem tłumaczeniu *Politik*.

Z Izby sądowej.

Lwów 3. stycznia.

(*Awantury uliczne w dniu 1. maja*).

Popołudniową rozprawę rozpoczęto od przesłuchania policjantów, którzy byli czynni przy aresztowaniu obwinionych.

Żołnierz policyjny Mojżesz Epstein, potwierdził w zupełności szczegóły aktu oskarżenia.

Natomiast niedokładnie i dość chwiejnie zeznawał następny świadek żołnierz policyjny Jan Hnastko. Trzeci świadek, żołnierz policyjny Dmytro Mikuliszyn, zeznaje stanowczo po myśli aktu oskarżenia i zgodnie z zeznaniami, złożonemi w śledztwie.

Oskarżona Przygodzka, zapytywana po przesłuchaniu każdego z powyższych świadków, czy nie ma co do powiedzenia, oświadcza stereotypowo: Zaprzeczam wszystkiemu.

Oskarżony Urbanowski, po obciążających go zeznaniach Mikuliszyna oświadcza, że świadkowie pouczeni zostali przez ajenta policyjnego Terleckiego, co mają mówić przed sądem. Ajent Terlecki odpowiada na to, powołując się na złożoną przysięgę, że pouczył jedynie żołnierzy, iż mają przemawiać do sędziów: „Wysoki trybunale!" — Prokurator zwrócił wobec tego uwagę Urbanowskiego, iż nie powinien miotać takich bezpodstawnych zarzutów, jeżeli nie posiada na to dowodów.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadka Franciszka Szumlańskiego, byłego policjanta. Popada on w pewne sprzeczności z zeznaniami, złożonemi w śledztwie, na co zwraca uwagę obrońca. Świadek następny żołnierz policyjny Tartaczyński, zeznaje podobnie, jak jego koledzy.

Przesłuchany następnie ajent Przestrzelski, bardzo mało pamięta, wobec czego przewodniczący przypomina mu szczegóły z protokołów śledztwa, które on potwierdza.

Świadek koncepista policji p. Des Loges niezupełnie opowiada przebieg całego zajścia o ile brał w niem udział. Szczegółów obciążających nie przypomina sobie żadnych. Zeznania jego są bardzo ogólnikowe.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zarządził przerwę rozprawy na 10 minut. Po przerwie rozpoczęto się przesłuchanie świadków odwodowych, zawezwanych przez oskarżenie. Pierwszym z nich jest Józef Strzelecki, samoistny introligator. P. prokurator sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka, jak wogóle wszystkich świadków odwodowych, a to ze względu, że wszyscy oni brali udział w zajściu, a nawet większość ich była pierwotnie w śledztwie posądzoną, a jakkolwiek dochodzenia zaniechano, to jednak podejrzenie pozostało. Trybunał po dłuższej naradzie, pomimo sprzeciwienia się obrońcy, przychylił się do wniosku prokuratora, by świadków odwodowych nie zaprzysięgać.

Świadek Strzelecki zobaczywszy wojsko, usunął się do domu i przy aresztowaniu oskarżonej Przygodzkiej nie był. Świadek towarzyszył przez ... Świadek ... nie słyszał by ona kogokolwiek lżyła, lub na adjunkta Sobotę napadała. Skonfrontowani ze świadkiem ajenci policyjni Terlecki i Pacana zaprzeczają stanowczo jego zeznaniom. Toż samo zeznaje policyjny Mikuliszyn.

Świadek Leon Kryś, lat 19, zecer z drukarni Polskiej wracał z Pasiek z siostrą Przygodzkiej, Michaliną, przed nim zaś Strzelecki z Przygodzką. Zaprzecza również, żeby Przygodzka wypowiedziała jakiekolwiek obraźliwe słowa. Zwróciła się tylko do siostry z słowami: „Michalino, aresztują nas." Zeznaniom tego świadka zaprzeczają z całą stanowczością ajent Terlecki i żołnierz policyjny Epstein.

Na tem o godz. 8. wieczorem przerwał przewodniczący rozprawę do jutra do godz. 9. rano.

Lwów 4. stycznia.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się przesłuchaniem świadka p. Babiana, podmajstrzego ciesielskiego, poczem odczytano zeznanie aktu i świadectwo.

Zastępca prokuratora państwa p. Stebelski na podstawie wczorajszych i dzisiejszych przesłuchań, oskarżył nadto świadków: Kłysia, Bentkowskiego, Marję Wnęk i Michalinę Przygodzką o oszustwo, popełnione przez złożenie fałszywego świadectwa.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy i wzajemnej replice obu stron, trybunał po bliższo godzinnej naradzie wydał wyrok, na mocy którego Joanna Trojanowska vel Przygodzka uznana została winną występku z § 279, oraz przekroczenia z §§. 612. i 614. i skazaną została na 6 tygodni ścisłego aresztu; Urbanowski zaś i Klimkiewicz winnymi występku z § 279. i skazanymi zostali na 3 tygodnie, drugi na miesiąc ścisłego aresztu. Nadto wszyscy troje skazani zostali na ponoszenie kosztów sądowych.

Resztę obwinionych uwolniono, jak również uwolnił trybunał oskarżonych dziś przez prokuratora o złożenie fałszywego zeznania świadków Kłysia, Bentkowskiego, Marję Wnęk i Michalinę Przygodzką.

Zasądzony Urbanowski zgłosił zażalenie nieważności, Przygodzka i Klimkiewicz zażądali trzech dni do namysłu. Rozprawa skończyła się o godz. 2½ popołudniu.

Rada miasta Lwowa.

(*Uczczenie pamięci śp. Rodakowskiego. — Wniosek w sprawie uzyskania gwarancji krajowej dla pożyczki miejskiej. — Interpelacja w sprawie legatu śp. Zakaszewskiego. — Bezpłatne biuro dla sług i robotników. — Prowizorjum budżetowe. — Szkoła kadetów. — Drugi tor kolei brodzkiej. — Głębokie wiercenie na wystawie. — Pomnożenie wozów tramwaju elektrycznego. — Wydawnictwo skorowidza*)

(*m.*) **Lwów** 3. stycznia. Prezydent miasta p. Mochnacki otwierając posiedzenie, poświęcił kilka gorących słów pamięci zmarłego artysty malarza Rodakowskiego. Rada uczciła pamięć zmarłego przez powstanie. Nadto prezydent miasta wysłał do wdowy telegram kondolencyjny. Następnie oświadczył p. prezydent, iż był u niego dyrektor Szpetmański, który niedawno obchodził 40 letni jubileusz służbowy i prosił o wyrażenie gorącej podzięki za udzielenie mu dodatku osobistego.

P. r. Kordys interpelował p. prezydenta w sprawie zapisu ś. p. Zakaszewskiego. Interpelant chciał wiedzieć, co się z tym zapisem dzieje? P. prezydent odpowiedział, iż śp. Zakaszewski zapisał na rzecz ciemnych cały swój majątek ruchomy i nieruchomy. Tymczasem okazało się, iż prócz 112.000 zł., złożonych do depozytu sądowego nic nie ocalało, a nawet dochodzenie karne więcej funduszów nie wykryło.

R. dr. Byk przedłożył wniosek nagły w sprawie 10-miljonowej pożyczki m. Lwowa. Owóż podniósł referent, że sprawa ta zalega jeszcze w Wiedniu, lecz jest nadzieja, że wkrótce pomyślnie zostanie załatwioną. Trudność jest tylko co do udzielenia tym papierom pupilarnego bezpieczeństwa. Komisja myślała początkowo, że obejdzie się tu bez gwarancji kraju, ale w Wiedniu odpowiedziano delegatom miasta, że tylko raz był w tym względzie uczyniony precedens dla Wiednia, ale wszystkie inne miasta muszą mieć dla swych pożyczek gwarancję kraju, jeśli chcą papiery tej pożyczki uczynić pupilarnemi. Owóż, aby tę sprawę prędko załatwić, trzeba ją wnieść jeszcze w bieżącej sesji sejmowej i dlatego referent stawia wniosek nagły, aby rada upoważniła magistrat do wniesienia petycji do wydziału krajowego, by on wyjednał od reprezentacji krajowej przyjęcie gwarancji dla 10-miljonowej pożyczki miejskiej. Wniosek ten uchwalono

R. dr. Caro wniósł, aby rada poleciła magistratowi urządzić w ratuszu bezpłatne biuro informacyjne dla sług i robotników. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Z porządku dziennego na wniosek referenta dr. Byka uchwalono ustanowić prowizorjum budżetowe za dwa pierwsze miesiące roku 1895 na podstawach zeszłorocznego budżetu.

W sprawie budowy szkoły kadetów wybrała rada delegatów pp. Roszkowskiego, Niemczynowskiego, Gołąba, Schayera, dr. Dulębę i Hochbergera. Delegaci ci mają pertraktować z delegatami rządowymi na podstawach, uchwalonych dawniej przez radę miejską.

Na wniosek referenta dr. Maryańskiego uchwaliła rada odstąpić grunta miejskie dla budowy drugiego toru kolei brodzkiej, a nadto postanowiła wysłać deputację do ministerstwa handlu, aby pomiędzy mostem w ulicy Kleparowskiej, a ulicą Słoneczną urządzony był w osi ulicy Źródlanej we wale kolejowym odpowiedni przepust drogowy, zaś pomiędzy ulicami Słoneczną i Żółkiewską, aby w miejsce dzisiejszego sypanego wału kolejowego, pobudowano wiadukty na arkadach żelaznych i zniesiono rampę w ulicy Żółkiewskiej przez poprowadzenie kolei górą z ewentualnem obniżeniem terenu w ulicy Żółkiewskiej.

Uchwalono dalej wnieść petycję do sejmu o podjęcie kosztem funduszu krajowego, ewentualnie przy pomocy funduszów państwowych robót około dalszego pogłębienia otworu wiertniczego w parku Kilińskiego.

Do komisji dyscyplinarnej rady miejskiej na rok 1895 wybrano pp.: Czernego, Duniewicza, dr. Goldman, dr. Gostyńskiego, Lewickiego, dr. Małachowskiego i dr. Piętaka.

P. Gołąb referował w dalszym ciągu sprawę tramwaju elektrycznego. Rada zgodziła się na sprawienie 6 nowych wozów, celem powiększenia taboru kołejowego z tym dodatkiem, że koszta tego sprawienia, wynieść mające około 36.000 zł. mogą być doliczone do kapitału zakładowego, przedsiębiorstwa po myśli kontraktu, zawartego z firmą Siemens i Halske.

Następnie uchwalono powierzyć wydawnictwo skorowidza miasta Lwowa p. Sewerynowi Titzowi i zakupić od niego 500 egzemplarzy oprawnych w płótno po 2 zł.

Wincentego Rzepę w myśl przedstawienia referenta p. Czernego uchwaliła rada zwolnić od kontraktu dzierżawy folwarku Biłohorszczy, nie korzystając ze surowości prawa.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą umieszczenia paralelek szkoły żeńskiej im. Czackiego i szkoły męskiej im. św. Anny. Referent wnosił aby paralelki umieścić na Kistrynówce, będącej własnością gminy, natomiast pp. Holzer i Goldman wykazywali, że ubikacje te nie są stosowne na pomieszczenie szkoły.

Za Kistrynówką przemawiali pp. Michalski i dr. Pisek wykazując, że lokal ten jest *malum necessarium*.

Uchwalono umieścić paralelki na Kistrynówce.

O godzinie 9. zamknął p. prezydent posiedzenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Losowania. Główna wygrana losów medjolańskich 45.000 lirów padła na serję 7969 nr. 7.

Główna wygrana losów m. Insbruku w kwocie 15.000 zł. padła na nr 3709.

Min. obrony krajowej zamierza potrzebne na rok 1895 przedmioty do ubrania i wyekwipowania, a w szczególności obuwia lekkie, tornistry, rozmaite rzemienie i pasy oddać do dostawy drobnym przemysłowcom. — O dostawę tę mogą się ubiegać tylko przemysłowcy samoistnie na podstawie karty przemysłowej i wyrabiający dotyczące artykuły we własnych warsztatach, którzy atoli nie mogą na ten sam czasokres być członkiem konsorcjów dostawczych dla wojska lub obrony krajowej.

Dotyczące oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 29. stycznia 1895 roku godziny 12. w południe w min. obrony krajowej.

Bliższe szczegóły tudzież wykazy i ceny dostarczyć się mających artykułów można przejrzeć w biurze izby handlowej i przem. we Lwowie.

Ruch towarowy między Bukowiną i Galicją, a Francją Dyrekcja kolei państw. ogłasza: Z dniem 1. stycznia 1895 roku wejdzie w życie taryfa wyjątkowa wraz z dodatkiem dla przewozu różnych towarów

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przem o cenach zboża i produktów we Lwowie od 22. grudn do 30. grudnia 1894 roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 5·85 do 6·40, nowa —·— do —·—, żyto stare 4·95 do 5·20, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny stary 4·90 do 5·75, nowy —·— do —·—, pastewny 4·15 do 4·60, owies stary 4·80 do 5·50, nowy —·— do —·—, hreczka 6·85 do 7·35, kukurudza zeszł. 5·50 6·—, nowa —·— do —·—, proso 5·— do 5·75, groch do got. 5·— do 8·50, pastewny 4·25 do 5·— soczewica 6·— do 6·90, fasola 9·— do 32·—, bobik st. 4·25 do 4·75, wyka 4·50 do 4·25 koniczyna nowa 49·— do 100·—, tym. od 25 do 35, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 8·— do 9·—, letni —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·— letni —·— do —·—, lnianka 6·— do 6·75, nasienie lniane 8·50 do 9·—, nasienie konopne 6·— do 6·75, chmiel 54·— do 90·—, nafta zwykła 16·— do 17·—, salonowa —·— do —·—, wosk ziemny —·— do —·—. wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procent, gotowy kontyngentowany 14·20 do 14·50.

Ostatnie wiadomości.

N. fr. Presse wspominając o niedalekich mianowaniach nowych członków dożywotnich izby panów, notuje, że pomiędzy upatrzonymi kandydatami znajduje się także „dr. Zdzisław Marchwicki, prezydent lwowskiej izby handlowej, poseł na sejm i były dyrektor wystawy krajowej w r. 1894, który położył wielkie zasługi około powodzenia tej wystawy."

Półurzędowa *Presse* donosi, że w celu przeprowadzenia nowej ustawy o kolejach lokalnych rząd wyda prawdopodobnie dwa rozporządzenia, z których jedno odnosić się będzie do trzeciorzędnych kolei (*Kleinbahnen*), drugie zaś ma szczegółowo określić te ulgi, które mają mieć koleje lokalne pod względem budowy i zarządu w granicach określonych nową ustawą. Skoro sejmy krajowe uchwalą popieranie kolei lokalnych będzie można ułożyć dotyczący program kolei lokalnych, których budowa ma być zabezpieczoną przez osobną ustawę, jaką rząd ma w r. 1895 przedłożyć radzie państwa natychmiast po jej zebraniu się

Dymisja Hurki odbiła się głośnem echem w prasie czeskiej. Organ stronnictwa staroczeskiego *Hlas Naroda* podał w swym dodatku ilustrowanym wizerunek satrapy warszawskiego z podpisem: „Jenerał Hurko, słynny tyran Polaków." Oburzyło to naturalnie uczucia „słowiańskie" *Narodnich Listów*, które zaprotestowały przeciwko takiemu „nietaktownemu" postępowaniu organu swych przeciwników. Wkrótce potem *Narodni Listy* zamieściły artykuł, w którym rozdzierając szaty nad nieszczęsną „waśnią" polsko-rosyjską, witają zmianę gubernatora warszawskiego jako oznakę pogodzenia się i zbliżenia się poważnionych narodów słowiańskich. W przedstawieniu tego organu, barbarzyńskie pastwienie się rządu rosyjskiego nad wszystkiem, co polskie, jest tylko „waśnią" dwóch narodów, przyczem Polacy ponoszą całkiem zasłużoną karę za swą lekkomyślność i brak „uczuć słowiańskich". Zmuszone mówić o dymisji Hurki *Narodni Listy*, pragną usunąć z przed oczu swych czytelników oburzające fakta jego działalności w Królestwie, wysławiają przedewszystkiem jego genjusz wojskowy i oddają mu cześć jako „bohaterowi słowiańskiemu."

Gazzetta di Venezia donosi, jakoby Watykan miał posłać organom klerykalnym wskazówkę, żeby nie zwalczały Crispiego, ponieważ stolica apostolska z góry wyklucza wszelką akcję paralelną z Cavallottim. Doniesienie to brzmi dość nieprawdopodobnie.

Telegramy „Dziennika Polskiego.

Wiedeń 4. stycznia. Według *Pol. Corr.*, hr. Szuwałow przybędzie d. 9. bm. do Warszawy. Szlachta i miasta mają wysłać deputacje z powitaniem.

Wiedeń 4. stycznia. Z wielu okolic węgierskich donoszą tutaj o przerwach w komunikacji z powodu zamieci śnieżnych.

Wiedeń 4. stycznia. Nauczyciel przy państwowej szkole przemysłowej Seweryn Widt, mianowany nadzwyczajnym profesorem geometrji na politechnice lwowskiej

Burmistrz Bilas w Truskawcu otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Lista nowo mianować się mających członków izby panów obejmuje około 20 nazwisk; między innemi mają być mianowani Gautsch, Steinbach, prof. Albert, prof. Notnagel i t. d.

Budapeszt 4. stycznia. Według *Budap. Corr.*, ma cesarz przybyć tutaj jutro.

W stronnictwie liberalnem zmieniło się zdanie na korzyść Khuen-Hedervary'ego.

Bruksela 4. stycznia. Na wielkiem zebraniu socjalistycznem zawezwali posłowie socjalistyczni robotników, aby sobie wymusili powszechne prawo wyborcze do reprezentacyj gminnych. Jeden z posłów groził ogólną rzezią.

Rząd postanowił sądowe ściganie sześciu posłów socjalistycznych.

Petersburg 4. stycznia. *Prawitielstwienny Wiestnik* publikuje następujące pismo odręczne cara Mikołaja II. do hr. Szuwałowa: „Mój w Bogu spoczywający ojciec, uznając i ceniąc świetne Pańskie i wybitne czyny wojenne i znakomite zdolności, mianował Pana ambasadorem przy cesarzu niemieckim i królu pruskim. Pańska przeszło dziewięcioletnia działalność w dyplomacji, usprawiedliwiła w każdym kierunku pokładane w Panu zaufanie i nadzieje. Przez cały ten czas, jako wierny i pilny wykonawca planów swego cesarza, chroniłeś Pan węzły przyjaźni, które Rosję od dawna łączą z potężnym sąsiadem i przez to przyczyniłeś się nie mało do powodzenia wspaniałego i dobroczynnego dzieła, utrzymania powszechnego pokoju, który sercu mojego niezapomnianego ojca był tak samo drogim, jak i mojemu. Mianując Pana obecnie ku dobru państwa na równie ważne stanowisko warszawskiego jen. guber. i komenderującego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, pragnę Panu wyrazić moje szczere uznanie za świetne usługi, oddane przez pana tronowi i ojczyźnie, oraz pewną nadzieję, że działalność Pańska, którą w przyszłości poświęcisz Pan ku dobru i rozwojowi kraju, powierzonego Pańskiemu zarządowi, będzie zbawienną i pożyteczną.

Petersburg 4. stycznia. Nowa ajencja telegraficzna, założona przez dzienniki petersburskie i moskiewskie, wchodzi w życie z dniem 13. bm.

Petersburg 4. stycznia. Car Mikołaj zatwierdził zaopinjowaną przez radę państwa ustawę o „kuratorjach trzeźwości" w gubernjach Samara, Ufa, Orenburg i Perm.

Praw. Wiestnik powiada przy tej sposobności w osobnym artykule, iż wynik zaprowadzenia monopolu spirytusowego nie wchodzi tutaj w grę wobec moralnego efektu, jaki spodziewany jest z tych instytucyj.

Minister skarbu przeznaczył na popieranie „kuratorji wstrzemięźliwości" 200.000 rubli.

Petersburg 4. stycznia. Ministerstwo spraw zewnętrznych stara się w senacie o przyłączenie do specjalnych funduszów tego ministerstwa tak zwanego ogólnego kapitału włościan byłych skarbowych majątków Królestwa Polskiego. Kapitał ten ma być oddanym do rozporządzenia warszawskiego jenerał gubernatora w celu wydawania pożyczek włościanom Królestwa Polskiego w razie nieurodzaju, gradobicia, powodzi itp. klęsk. Pożyczki mają być wydawane na trzy lata na 3% rocznie.

Kolonja 4. stycznia. Korespondent sofijski *Koeln. Ztg.* donosi o aresztowaniu Stambułowa i dodaje, że wywarło ono jak najfatalniejsze wrażenie, czemu dało wyraz wobec rządu kilku konsulów państw obcych.

Berlin 4. stycznia. Główna sztuttgarcka gazeta *Beobachter*, organ partji demokratycznej, wydrukowała bardzo ostry artykuł, w którym wzywa króla wirtemberskiego, aby stanął na czele antipruskiej opozycji i otwarcie wystąpił do walki z pruską reakcją. Autor artykułu dodaje, że całe południowe Niemcy z zapałem pójdą za królem wirtemberskim i że wobec niedawnych wypadków nadeszła już taka chwila, w której rządy federacyjne powinny powiedzieć Prusom: „Ani kroku dalej!" Niemcy dotychczas nie są jeszcze Wielkiemi Prusami, a niemieccy książęta nie zeszli jeszcze na stopień pruskich namiestników. Należy teraz o tem Prusom przypomnieć.

Berlin 4. stycznia. Import bydła angielskiego został do całych Niemiec bezwarunkowo wzbroniony.

Paryż 4. stycznia. Ogromną sensację wzbudza tutaj aresztowanie byłego dyrektora kolei południowej Martina i wicedyrektora Vohana. Uwięziono także przedsiębiorcę budowy Andre'go. Na dyrektorach ciąży zarzut fałszowania ksiąg. Prezydentem utworzonego w roku 1885 towarzystwa kolei południowej był Reinach, ale myśl i inicjatywa wyszły od Martina, który, jako inżynier, zażywa wielkiego rozgłosu. Jak słychać, Andre był tylko fikcyjnym przedsiębiorcą budowy, który rozdzielał budowę między pod-przedsiębiorców, a różnicą wynagrodzenia dzielił się z dyrektorami. Powiadają także, że dwaj byli ministrowie zamięszani są w tę brudną sprawę.

Londyn 4. stycznia. *Daily News* w ostatnim swoim numerze powiadają, że w Anglji już tylko stare baby zachowały uprzedzenie do Rosji i do Rosjan. Przyjaźń żadnego innego kraju, prócz Francji, nie jest tak ważną i korzystną dla Anglji, jak przyjaźń Rosji. Dla Rosji sojusz angielsko-rosyjski oznacza unarodowienie morza Czarnego.

W ostatnim zeszycie *Contemporary Review* pojawił się artykuł, którego autor żąda, aby Anglja powróciła do swojej tradycyjnej polityki: przyjaźni z Rosją. Anglja już za długo trochę służyła interesom niemiecko-tureckim, szkodząc Rosji w opanowaniu zatok. Zdaniem autora interesy Anglji wymagają raczej poparcia Rosji w tych zupełnie uprawnionych żądaniach.

Belgrad 5. stycznia. Proces przeciw Djakoviczowi ukończony został wczoraj. Wyrok zapadnie 12. bm.

Reggio di Calabria 4. stycznia. Wczoraj o godzinie 2- po południu nastąpiło znowu silne wstrząśnienie. Ludność przerażona obozuje na ulicach.

Rzym 4. stycznia, W Messynie i Milazzo zauważono wczoraj o 2. po południu dosyć silne trzęsienie ziemi.

Bukareszt 4. stycznia. Minister oświaty Jonescu napadnięty został wczoraj przez niejakiego Draghicesku, którego kandydaturę na katedrę profesora liceum minister odrzucił.

Wiedeń 4. stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 402·6; węg. kredyty 492·—; anglosy 179·50; laenderbanki 276·20; sztacbany 396·37; lombardy 105·75; elbethale 272·50; tytoniowe 229·50; alpiny 99·80; renta majowa 100·57 węg. złota 123·70; austr.; koronowa 98·55 węg. koronowa 100·30; los turecki 73·20; uniony 312·—

Berlin 4 stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kurss końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parita. (Kredyty 243·20 (402·01); lombardy 43·50 (105·89); węg. renta złota 101·40 (123·78); ruble 220·25 (134·35).

Frankfurt 3 stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 329·25 (402·37); lombardy —·— (—·—): renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—)

Warszawa 4. stycznia. Ma być tutaj utworzony nowy zarząd zachodnich dróg żelaznych rosyjskich. W skład tego nowego okręgu wejdą drogi żelazne: warszawsko-terespolska, siedlecko-małkińska, dalej linja Równo, Chełm, Brześć, Białystok, Grajewo oraz droga moskiewsko-brzeska.

Poznań 4. stycznia. *Posener Ztg.* donosi, że postępowanie sądowe przeciwko *Gońcowi Wielkopolskiemu* i *Postępowi* za obrazę ks. arcybiskupa Stablewskiego wstrzymano, ponieważ wspomniane pisma arcybiskupa przeprosiły i tenże cofnął skargę.

Wiedeń 4. stycznia. Rozkaz uwięzienia Stambułowa wydał sędzia śledczy trybunału wojennego, a to pod zarzutem udziału w zamordowaniu ministra Belczewa Na razie Stambułow pozostaje na wolnej stopie.

Tutaj wiadomość o aresztowaniu Stambułowa wywołała powszechną sensację.

Wiedeń 4. stycznia. Wczoraj otwarto sejmy Karyntji, Salcburga, Bukowiny i Tyrolu. W zastępstwie namiestnika Tyrolu, bawiącego na pogrzebie króla Neapolu, powitał sejm imieniem rządu radca dworu Hebenstreit, polecając patrjotycznemu uwzględnieniu posłów rządowy projekt zmieniający ustawę o obronie krajowej. Marszałek w przemowie swej podniósł, jak szczęśliwym czuje się kraj skutkiem tego, że od ostatniej sesji cesarz po dwakroć go odwidził.

Wiedeń 4. stycznia. Wobec doniesienia *Ungar Corr.*, według którego podczas pobytu specjalnego posła rosyjskiego jenerała hr. Mussin-Puszkina we Wiedniu, omawianą była kwestja ewentualnych odwiedzin cara na dworze wiedeńskim, w jesieni b. r., oświadcza *Fremdenblatt*, na podstawie informacyj z kompetentnego źródła, że w decydujących kołach o całej tej sprawie nic nie wiadomo.

Buda-Peszt 4. stycznia. Hrabia Khuen Hedervary, którego wczoraj napróżno oczekiwano w liberalnym klubie, spędził wieczór w kasynie narodowem, a więc w towarzystwie opozycji.

Cannes 4. stycznia. Przybył tu Hurko z całą rodziną. Prawdopodobnie zabawi tutaj przez całą zimę.

Berlin 4. stycznia. Polacy ojcowie rodzin z Koronowa podali do rejencji pruskiej prośbę zredagowaną w języku niemieckim i polskim, aby w tamtejszej szkole zaprowadzono naukę języka polskiego i religji w języku polskim. Rząd petycję tę odrzucił, powołując się rozporządzenie z dnia 28. sierpnia 1876 r., według którego dołączanie tłómaczeń na język polski jest niedopuszczalnem. Apelacja również pozostała bez skutku.

Berlin 4. stycznia. Z Fezu donoszą do tutejszej *Post*, że położenie Europejczyków nie jest tam znowu tak niewygodnem, jak to niejednokrotnie twierdzono. O napadach na Europejczyków dotąd nic w Fezie nie wiadomo.

Londyn 4. stycznia. Lord Randolph Churchill zaczyna powoli przychodzić do siebie, chociaż stan jego zdrowia jeszcze dotąd nie wyklucza obawy katastrofy.

Stambuł 4 stycznia. Rząd turecki zakazał przywozu bułgarskiej monety do Turcji europejskiej. Każdy kto zakaz ten przekroczy, ma być surowo ukarany. Donosi o tem *Glas Makedoński*.

Petersburg 4. stycznia. Ministerstwo komunikacji ulegnie gruntownej reformie — Rozchody mają się wskutek tego powiększyć o 600.000 rubli rocznie.

Petersburg 4. stycznia. Przy departamencie ministerstwa sprawiedliwości ma być założonem t. z. sądowe towarzystwo dobroczynności, mające na celu niesienie pomocy, lityłko urzędnikom sądowym i ich rodzinom.

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 4 stycznia godz. 2. min. 22.

Akcje kred.	404·62	Gal. obl. prop.	97·25
Alpiny	100·70	Wied. losy	173·25
Kredyty węg.	494·50	Akcje tyton.	230·—
Anglobanki	180·25	4% Poż. kraj. z r. 1893	97·—
Uniony	312·75	Elbethale	273·50
Ludwiki	216·75	Länderbanki	278·—
Nordbany	348·50	Renta zł. węg.	123·75
Lombardy	105·75	Bankvereiny	154·60
Losy tureckie	72·75	Wspólna rentap	100·60
Staatsbahny	396·62	Ruble	133·50
Czerniowieckie	293·75		

NADESŁANE.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Biuro wywiadowcze Chorążczyzna 6, jest z całem urządzeniem z powodu wyjazdu właściciela do odnajęcia.

Panienka z ukończoną 8 klasą, poszukuje miejsca jako nauczycielka do małych dzieci, lub jako towarzyszka dla starszej osoby. Bliższej wiadomości udzieli Urząd pocztowy w Łące. 6

Strażacy, żonaty, w wieku lat 26, z chlubnemi świadectwami z pierwszorzędnych domów poszukuje posady od 1. marca. Lwów, Akademicka l. 11, u dozorcy domu. 971

Stroiciel fortepianów fachowo uzdolniony przyjmuje wszelkie reparacje i strojenia fortepianów. Łaskawe zamówienia uprasza się nadsełać do księgarni i składu nut Wnych pp. Jakubowskiego i Zadurowicza. 4

Ratlerka młodego czystej rasy z obciętemi uszami i ogonem chciałbym nabyć. Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje, kuchnia, 3 wchody. Zygmuntowska 17.

Sklep na parę miesięcy przy pierwszorzędnym passażu do wynajęcia. Adres Jan Spożarski, Halicka 20. 959

Korespondencja prywatna.

X! Zawsze warunki!.. Czy to brak zaufania? Coś nasze uczucia warte bez tego? Proszę bardzo o list — przyjazd Twój, to moje marzenie — lecz trochę cierpliwości doniosę... 7

Ruch pociągów kolejowych

według zegaru lwowskiego, ważny z dniem 1. maja 1894 r.

	Pociągi pośpieszne		Pociągi osobowe		
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy	—	6·01	9·36	—	9·36
Z Chabówki (Zakopanego) przez Przemyśl, Rzeszów lub Tarnów	3·08	—	—	—	—
Z Chabówki (Zakopanego) przez Rzeszów lub Tarnów	—	6·01	—	—	—
Z Chabówki (Zakopanego) przez Stryj	—	—	9·10	—	—
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Rzeszów lub Tarnów	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	9·36	—	—
Z Mezö-Laborcz, Szczawnego-Kulasznego przez Przemyśl	—	—	9·36	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Ze Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	—
Z Kimpolunga	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Radowiec	10·16	—	8·18	—	—
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	7·11
Z Nowosielicy	—	—	8·18	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·18	—	7·11
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	12·46	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8·24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Serensca, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa, przez Stryj)	—	—	9·10	12·46	—
Ze Stryja i Skolego	—	—	9·23	—	—
Z Skolego, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	2·38	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do włącznie 30/8)	—	—	2·38	—	—
Z Brzuchowic (od 12. maja aż do odwołania)	—	—	8·37	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·30	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Chabówki (Zakopanego) przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·46	—	—	—
Do Chabówki (Zakopanego) przez Rzeszów lub Przemyśl	—	—	—	11·11	—
Do Chabówki (Zakopanego) przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·46	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy Żegiestowa przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	7·31
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Stryj	—	—	—	7·16	—
Do Mezö-Laborcz, Szczawnego, Kulasznego przez Przemyśl	—	—	—	—	7·31
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·51	—	—	—	11·06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11·06
Do Nowosielicy	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga	6·51	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Serensca, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	6·16	—	7·46
Do Stanisławowa, Doliny, Bolechowa przez Stryj	—	—	—	10·26	7·46
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	10·26	—
Do Stryja i Skolego	—	—	—	3·41	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do włącznie 30/8)	—	—	—	10·26	—
Do Brzuchowic (od 12/5 aż do odwołania)	—	—	4·06	—	—
Do Zimnej wody (od 12/5 aż do odwoł.)	—	—	4·48	—	—

Uwaga. Godziny, drukowane **tłustemi czcionkami** oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie, ul. Trzeciego maja l. 3, (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Są ludzie, którzy do ostatnich chwil życia pocieszają się słowami: „Ba, gdybym tylko chciał!...

Zakłopotanie, z którem spotykamy człowieka dla nas zasłużonego, jest pierwszym stopniem niewdzięczności.

W sklepie. (Autentyczne). **Stały gość.** Dałeś mi pan wczoraj fałszywą dwudziestówkę. To nieuczciwie, to... to... to... podle nawet!
Subjekt. Niechże pan będzie łaskaw zwrócić mi ją, a ja w tej chwili wymienię na inną.
Gość. Tak, teraz — kiedy ją już wkręciłem komu innemu.

— A cóż mąż twój powiedział, kiedy się dowiedział o twoim romansie z Alfonsem?
— Ani słówka mi nie powiedział.
— E, czyż jest taki delikatny?
— Nie, ale mój mąż nic nigdy nie mówi tylko odrazu bije..

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.